

Ziemia płonęła w Jedlinie-Zdroju

Ponad stu rekonstruktorów z Polski, Niemiec, Białorusi i Czech po raz drugi zaprezentowało w Jedlinie-Zdroju prawdziwy teatr historii. Tym razem w walce starły się wojska niemieckie i rosyjskie z okresu I wojny światowej.

|Katarzyna Serdeczna

Mimo nieciekawej pogody do Jedliny-Zdroju, podobnie jak w zeszłym roku, przybyły całe tłumy. Tym razem goście Pałacu Jedlinka zobaczyli walkę okopową Królewskich Dywizji Bawarczyków, żołnierzy austriackich oraz pułku piechoty rosyjskiej z okresu I wojny światowej, a konkretnie – ofensywę rosyjską z 1916 roku. – Trzeba pamiętać, że wtedy nie było państwa polskie-



• Ponad stu rekonstruktorów z Polski, Niemiec, Białorusi i Czech po raz drugi zaprezentowało w Jedlinie-Zdroju prawdziwy teatr historii

go. Polacy walczyli ze sobą w różnych armiach. Druga wojna światowa była wojną imperialistyczną, narodową, totalitarną, zaś I wojna światowa była wojną zabójczą dla żołnierzy, którzy byli tak zwanym mięsem armatnim – mówi Krzysztof Połack, rekonstruktor. Kilkudziesięciminutowy pokaz zakończył niemiecki atak z użyciem gazów bojowych. Niestety, nieciekawa pogoda zmusiła organizatorów do zrezygnowa-



• Tym razem goście Pałacu Jedlinka zobaczyli walkę okopową Królewskich Dywizji Bawarczyków, żołnierzy austriackich oraz pułku piechoty rosyjskiej z okresu I wojny światowej



• Organizatorzy wydarzenia zapowiadają, że nie spoczną na laurach i już rozpoczynają przygotowania do przyszłorocznej rekonstrukcji historycznej

nia z największej atrakcji - lotu repliki niemieckiego samolotu, „Czerwonego barona”, którym latał urodzony w Świdnicy as niemieckiego lotnictwa, Manfred von Richthofen. Za to nie brakowało efektów pirotechnicznych.

– Wiedzieliśmy, że z pogodą może być różnie. Te wybuchy były bardzo realistyczne, bo jeden z nich uniósł ziemię na 30 metrów – mówi Radosław Leda, właściciel Kompleksu Pałacowo-Hotelowego Jedlinka. Nad jedlińskimi polami nieprzypadkowo pojawił się wzbudzający zaciekawienie publiczności czerwony balon.

– To był kugel balloon, czyli klasyczny odpowiednik balonu obserwacyjnego. W wojnie okopowej tego rodzaju sprzęt był używany. Z punktu widzenia scenariusza i przygotowania pirotechnicznego nie wnosilibym większych zarzutów, jeżeli mówimy o działaniu taktycznym na małym odcinku frontu – przyznaje prof. Andrzej Olejko, komentator tegorocznej inscenizacji w Jedlinie-Zdroju.

Organizatorzy wydarzenia zapowiadają, że nie spoczną na laurach i już rozpoczynają przygotowania do przyszłorocznej rekonstrukcji historycznej.



• Mimo niesprzyjającej pogody tegoroczny pokaz historyczny w Jedlinie-Zdroju cieszył się ogromnym zainteresowaniem